

Adamek wróci do Drzewiarza Jasienica?

Data publikacji: 30.01.2013 13:55

Jeżeli Kamil Adamek, dotychczasowy zawodnik ekstraklasowego Podbeskidzia, nie pojawi się w lutym na treningu w IV ligowym Drzewiarzu Jasienica, może zostać zawieszony. Chociaż klub Podbeskidzie ciągle chce, by Adamek występował w jego barwach, niestety, niewiele może zrobić, gdyż wokół zawodnika pojawił się konflikt na linii prezes Drzewiarza a nowy menadżer piłkarza.

Kibice piłki nożnej z regionu z zapartym tchem śledzili poczynania młodego piłkarza, który jeszcze rok temu grał w IV- ligowym Drzewiarzu Jasienica, a jeszcze wcześniej w GKS Morcinek Kaczyce (liga okręgowa). Kamil Adamek, bo o nim mowa, był swoistą gwiazdą rozgrywek ekstraklasowych w naszym kraju. Chociaż gra w klubie, w którego utrzymanie w ekstraklasie wierzą już tylko nieliczni, był w rundzie jesiennej jednym z jego najlepszych zawodników. Poczynania 23-latkę na boisku natychmiast zaczęły śledzić media, wielokrotnie podkreślając, że gra bez kompleksów, ogrywając bez pardonu gwiazdy naszego futbolu.

Portal OX.PL kilkakrotnie obserwował mecze z udziałem Adamka jeszcze w lidze okręgowej, niektóre z nich rejestrując (nadal obecne są w naszym archiwum [TUTAJ](#)) i już wtedy widać było, że piłkarz rodem z Kaczyce do przeciętnych graczy nie należy. Potwierdził to w Podbeskidziu, gdzie został wypożyczony do jutra, tj 31 stycznia br. Do tej pory rozegrał 10 spotkań, a jak wyliczają specjaliści, na boisku spędził łącznie 419 minut, w tym czasie strzelając 3 gole i zaliczając 5 asyst.

Jak podaje Przegląd Sportowy, ten piękny sen „naszego” zawodnika może się skończyć, bo... nie mogą się dogadać prezesi oraz pełnomocnicy (sic!) zawodnika. Biorąc pod uwagę dzisiejszy stan prawny, w opinii prezesa Drzewiarza - **1 lutego Kamil Adamek ma stawić się na treningu... Drzewiarza Jasienica. - Jeśli tego nie zrobi, to będzie miał podstawy ku temu, aby go zawiesić** - mówi na łamach „Przeglądu” prezes IV-ligowca, Mirosław Łaciok.

Sprawa jest zagmatwana. Adamek został na pół roku wypożyczony do Podbeskidzia i - jak się okazuje - do dziś niejasne jest, kto reprezentuje jego interesy. Prezes Drzewiarza wskazuje, że piłkarz podpisał z jego inicjatywy umowę z Grzegorzem Zielińskim, radcą prawnym z Bielska Białej. W tym czasie, bez jej wcześniejszego wypowiedzenia, piłkarz podpisał inną z panem Tomaszem Kaczmarczykiem, a wcześniejszą umowę (z G. Zielińskim) wypowiedział dopiero w grudniu.

Sprawa trafi do Związkowego Trybunału Arbitrażowego, gdyż prezes Drzewiarza Jasienica uznał, że działania Kaczmarczyka, którego, dodajmy, piłkarz wybrał na swojego menadżera sam, były niezgodne z prawem.

Jak czytamy na łamach Przeglądu Sportowego (to informacja niepotwierdzona podkreśla gazeta), wybrany przez Adamka menadżer ma inne zdanie, twierdząc, że nazwisko Grzegorza Zielińskiego nie było zgłoszone do PZPN, czyli nie znajdowało się na liście licencjonowanych menadżerów.

Prezes klubu z Jasienicy odpiera ten zarzut, twierdząc, że Zieliński jest radcą prawnym, a przepisy stanowią, że w takim przypadku nie może zostać przez związek zarejestrowany.... Jest jednak mały szkopuł - **może być pełnomocnikiem cywilno-prawnym i właśnie na takiej zasadzie współpracował z Kamilem Adamkiem** - tłumaczy na łamach Przeglądu Sportowego Mirosław Łaciok.

Na razie pozostały same pytania, a odpowiedzi nie widać. Jest jednak powiedzenie, że jeśli nie wiadomo, o co chodzi, to chodzi o pieniądze... Czy w tym przypadku jest tak samo? I czy na pewno wszystkim chodzi tylko o dobro zawodnika?